

WSPOMNIENIE ŚP. DR KINGI CECYLII STASIAK (1981–2019)

O śp. Kingie Cecylii Stasiak, o jej pięknej duchowości i zainteresowaniach, kontaktach towarzyskich i postawach życiowych najwięcej wiedzą Jej naukowci przewodnicy, koleżanki i koledzy z Uniwersytetu oraz bliscy krewni. Z pewnością oni także szczerze o Niej napiszą, gdyż spotykali Ją codziennie w życiu, pracy uniwersyteckiej, na różnych sympozjach i kursach czy w społeczności Garbowa.

Kinga pracowała w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego, a następnie Katedrze Prawa Międzynarodowego i Amerykańskiego, kierowanych przez prof. Delaine Swensona, w charakterze adiunkta. W 2010 r. obroniła pracę doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Anny Przyborowskiej-Klimczak. Była doskonałym pedagogiem. Umiała nawiązać kontakty przyjaźni z młodzieżą i wyznawała zasadę przyjacielskich relacji między profesorami i studentami. Prowadzone przez nią zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem studentów, którzy uczęszczali na nie z entuzjazmem. Była osobą niezwykle wrażliwą i taktowną, a jednocześnie radosną, ciepłą, z dużym poczuciem humoru. Zawsze elegancka, powszechnie lubiana, towarzyska, otwarta na ludzi. „Podczas choroby niezmiernie cierpliwa, nigdy nie chciała obarczać innych swoimi problemami, do końca zachowała spokój i pogodę ducha” (dr Lidia Jaskuła). Zmarła po ciężkiej chorobie w dniu 14 lutego 2019 r. w wieku 38 lat. Wyrazem pamięci o Niej na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL jest specjalny numer „Studiów Prawniczych KUL”. Chętnie przyjąłem zaproszenie do jego współtworzenia, decydując się na krótkie *Wspomnienie*. Mam ku temu kilka powodów.

Po pierwsze: na kilka lat przed śmiercią śp. Kingi dane mi było spotkać się z Nią osobiście i długo rozmawiać. Było to w 2014 r. Zauważyłem, że w tak młodym wieku odznaczała się dojrzałością emanującą z głębi myślących oczu. Miała w sobie niepowtarzalny urok swej skromnej postaci! Była czytana, znająca obce języki, doskonale zorientowana w metodach pracy ze studentami. To spotkanie pozostawiło w mojej pamięci niezatarty ślad. Dla porównania dodam, że w mojej pamięci trwale zapisało się kilka

innych spotkań. Do nich zaliczam spotkanie i rozmowę ze św. Matką Teresą z Kalkuty na Placu św. Piotra w Watykanie. Często wracam pamięcią do tamtego spotkania. Już wtedy nie miałem wątpliwości, że rozmawiam z osobą wielką, nieprzeciętną, choć fizycznie „kruszyneką”. W 1960 r. w Tomaszowie Lubelskim spotkałem w szpitalu 16-letnią dziewczynę chorą na białaczkę. Uderzał jej spokój i uśmiech na twarzy, mimo że była w ostatnim stadium wówczas nieuleczalnej choroby. Na drugi dzień już nie żyła. Potem długo myślałem: skąd ta siła i radość oczekiwania na spotkanie z Panem. W 1971 r. zapisały mi się w pamięci spotkania ze śp. prof. Hanną Waśkiewicz (w Lublinie i Milanówku). Jej osoba niosła przesłania świeżości, młodości, otwartości serca, miłości do młodzieży, do koleżanek i kolegów. W 1998 r. w Nałęczowie na dzień przed Jej śmiercią spotkałem misjonarkę z Afryki Anię Zalińską. Powiedziała do mnie: „Jestem Panią u Jego boku, dlatego nie boję się śmierci”. Zrobiła na mnie wielkie wrażenie ta siostrzyczka o pięknej duszy, czystym sercu, misjonarka Rwandy udręczonej walkami plemion Tutsi i Hutu. Często myślałem i także dziś proszę w modlitwie: „Uczyń nas misjonarzami Jego Miłości. Odeszłaś z tego świata i zostawiłaś jakże piękną smugę światła, a nam wskazałaś drogę, abyśmy nie błądzili”. Do tych szczególnie ważnych spotkań zaliczam to ze śp. Kingą Cecylią Stasiak. Także ono pozostawiło w mojej pamięci niezatarty ślad i przekonanie o Jej pięknej osobowości oraz o przesłaniu dla nas żyjących.

Piszę to *Wspomnienie* także z tego powodu, że jestem związany więzami przyjaźni z Rodziną Stasiaków. Śp. Kinga była córką Mieczysława, rodzzonego brata ks. prof. Mariana Stasiaka. Z ks. prof. Marianem, wieloletnim Dziekanem Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, współpracowałem wiele lat. Razem staraliśmy się o rozwój Sekcji Prawa, na której utworzenie zgoda została z wielkim wysiłkiem uzyskana u władz komunistycznych przez ks. prof. Józefa Krukowskiego. Pod okiem ks. prof. Stasiaka w harmonii i współpracy kształtowała się kadra profesorska zbierana z różnych ośrodków naukowych Polski. Podziwiałem także jego działalność dla niepełnosprawnych dzieci w założonym przez Niego hospicjum „Beniamin”. Dane mi też było wcześniej spotkać siostrę ks. Mariana – Bogusię Stasiak, którą uczyłem religii jako uczennicę Liceum Chemicznego w salce przy kościele powiżytkowskim w Lublinie. Zmarła bardzo młodo i nie myślałem, że to ja będę na jej pogrzebie. Została w mojej pamięci z nieśmiałym uśmiechem na swojej twarzy. Ten uśmiech towarzyszył mi zawsze, także i w cierpieniu! Jej pogrzeb w moim odczuciu przypominał rozstanie Matki Chrystusowej z Synem, kiedy opuszczał On dom w Nazarecie, aby udać się na swoją misję ewangelizacyjną. W czasie pogrzebu Bogusi zrozumiałem konieczność

naszych rozstań z ukochanymi! Nie są to rozstania na zawsze, ale do zobaczenia w niebie!

Mam i trzeci powód, by wspominać śp. Kingę. Oto w mojej Katedrze Prawa Wyznaniowego, którą przez wiele lat dane mi było kierować, stosowaliśmy już wcześniej podobne metody nauczania, oparte na osobistych kontaktach z młodzieżą, z profesorami oraz kolegami i koleżankami w atmosferze niemal rodzinnej.

A teraz myślę, iż także i to spotkanie ze zmarłą Kingą Stasiak było opatrnościowym. Dlatego stawiam pytania: skąd u Niej taka wielka miłość do otoczenia i tak spokojne odczytanie woli Bożej w swoim cierpieniu i śmierci? Jakie zostawiła przesłania dla nas? Zapytam też, z jakich powodów była tak szanowana w swoim otoczeniu koleżanek, kolegów, a także studentów Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL?

Myślę, że wspominając Kingę Stasiak, należy sięgnąć do nauczania św. Jana Pawła II, który tak wiele pisał i mówił o *Geniuszu Kobiety*. Ten *Geniusz Kobiety* papież widział w świętości, zdolności do poświęcenia siebie w służbie innym, w traktowaniu świętości jako obowiązku stanu. Może dlatego Jan Paweł II tak wiele kobiet beatyfikował i kanonizował. Otworzył przez to nowe spojrzenie na kobietę i jej rolę w dziele zbawienia. Obecnie nie ma miejsca na niedocenianie kobiet w Kościele. Papież Franciszek również czytelnie widzi tenże *Geniusz Kobiety* i wynosi na ołtarze niewiasty. Wystarczy pomyśleć o bł. Bernadecie Bianchi Porro (1936–1964) beatyfikowanej 14 września 2019 r. Ponadto z inicjatywy papieża kobiety zajmują już odpowiedzialne stanowiska w Watykanie (zob. Dr Francesca Di Giovanni – w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej).

Zatem na pytanie, skąd to jej przyszło, rodzi się odpowiedź: to odczytanie w Jej życiu swoistego *Geniuszu Kobiety*, to rodzina i wychowanie w rodzinie zakotwiczyły Ją w głębokiej wierze i ofiarności na rzecz innych ludzi. Duchowo najbardziej formowali ją podobno Matka i Ojciec Mieczysław. Natomiast KUL wzbogacił tę wyniesioną z domu rodzinnego formację Kingi o elementy naukowe w duchu służby Bogu i Ojczyźnie. Poszła w ślady swych Rodziców i swego stryja ks. prof. Mariana. Zatem śp. Kingę Cecylię Stasiak sytuuję w gronie tych wielkich cierpieniem i wybitną osobowością. W moim odczuciu odznaczała się jeszcze w tak młodym wieku dojrzałością. Była człowiekiem niezwyklej wiary. Ta wiara i formacja duchowa wyniesiona z domu oraz z Uczelni dawała jej wiele sił. Była człowiekiem takiej relacji z Bogiem, która miała przemożny wpływ na stosunek do bliskich, studentów czy chorych na sali szpitalnej. Jej uśmiech był uderzający i zaraźliwy. Jej odejście zabolowało nas wszystkich, nawet tych, którzy spotkali Ją

jeden raz. Nasza wiara daje nam mocne przekonanie, że Ona jest szczęśliwa, gdyż poszła w ramiona Ojca Niebieskiego. Natomiast w historii Uniwersytetu swoimi dokonaniem i postawą będzie obecna długo, może dłużej niż sięgają nasze wyobrażenia.

Bądź błogosławiony Panie za Jej życie. Dajesz nam takie chwile podobne do tych, których się spodziewamy w Twoim Królestwie, gdzie wszyscy będą sobie braćmi i siostrami, a wieczność będzie radosnym przeżywaniem miłości, bliskości i radosnych więzi.

*ks. Henryk Misztal**

* Prof. dr hab., emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji. Korektę tekstu, ze względu na śmierć Autora (w dniu 28 października 2020 r.), wykonał ks. dr hab. Piotr Stanisław, prof. KUL.